

WOJNA.

GLÓWNE PRZYCZYNY OBECNEJ WOJNY.

Obecną wojnę amerykańsko-hispańską wywołały dwie główne przyczyny: śmierć generała Antonio Maceo, który został zabity przez zdradę w dniu 4 grudnia 1896, i wysadzenie minami amerykańskiego okrętu wojennego "Maine."

Gdy w tym kraju rozszalała się wiadomość o zabiciu generała Maceo, trudno już było kongresowi powstrzymać się od stanowczego wystąpienia w sprawie Kuby, a liczne zgromadzenia dla wyrażenia kondolencji Kubańczykom i sympatii dla Kuby odbyły się w Chicago, St. Louis, San Francisco, New Orleans i New Yorku.

Ludność w Washingtonie była tak rozgorączkowana Kubą, że tłumy stawały na rogach ulic i zapewne przyszłoby było do zaburzeń, gdyby kongres odczekał bez powzięcia jakiejś akcji w tej sprawie. Tacy mężowie, jak Karol A. Dana, Bourke Cockran, senator Jones i senator Cannon, występowali otwarcie w swoich mowach za Kubą i przez pewien czas zdawało się, że wojna z Hiszpanią jest już nieunikniona.

Z nowym rokiem 1897 wzburzenie umysłów znikło i może byłoby nie przyszło do wojny, gdyby nie było wypadku, który zdarzył się w czterdzieści miesięcy po śmierci generała Maceo. Było to wysadzenie minami wojennego okrętu Stanów Zjednoczonych "Maine" w przystani hawańskiej, w nocy 15go lutego 1898, przy czym 266 Amerykanów straciło życie i \$4,000,000, którą to sumę był wart okręt, poszło na marne.

Po tem zdarzeniu, w całym kraju zawrzało od oburzenia i uspokojenie ludności było niepodobnem. Gdyby jednak Hiszpania była niezwłocznie przestała cześć na \$4,000,000 i zapłaciła odszkodowanie za życia marynarzy, przypuszczalnie wszystko mogłoby być jeszcze dobrze i Stany Zjednoczone nie wchodziłyby się w sprawę Kuby; ale Hiszpania nie podobnego nie uczyniła. Przeciwnie, jej komisja śledcza oświadczyła w miesiąc po zbuczeniu "Maine," że wypadek ten spowodował wewnętrzny nieporządek w okręcie — niedbałość amerykańskich marynarzy w utrzymywaniu ich okrętu.

Było to dolaniem oliwy do ognia i 19go kwietnia prezydent przesłał Hiszpanii ultimatum, w którym zażądał, aby opuściła Kubę w przeciągu trzech dni, co znaaczyło niejako wypowiedzenie wojny.

Początek.

Powstanie Kubańczyków rozpoczęło się i wzrastało tak stopniowo i tak cicho, że dla wielu było ono niespodzianką nawet wtedy, gdy już przeszło rok się srożyło. W lutym 1895 wybuchło powstanie w trzech prowincjach na Kubie. Od wielu lat Kubańczycy powstawali przeciwko Hiszpanii, lecz odbywało się to stosunkowo dosyć spokojnie aż do tego czasu. Dnia 24-go lutego powstańcy wypędzili Hiszpanów z trzech prowincji i generał-gubernator Cajella zatelegrafował do Madrytu o dodanie mu 1,400 żołnierzy. Ci zostali wysłani na Kubę i oddani pod do-

wództwo generała Cajelli. Ten wcielił ich do swojej armii i wyruszył przeciw powstańcom, lecz ku wielkiemu swojemu zdziwieniu przekonał się niezadługo, że siły powstańcze są o wielekroć większe, niż przypuszczał.

Generał Antonio Maceo był dowódcą armii powstańczej a Flor Combot i generał Ruiz y Rivera dowodzili nad innymi dywizjami. Generał Cajella odnosił porażki ze strony powstańców tak sromotnie, że hispański gabinet postanowił go odwołać i w dniu 14ym kwietnia 1895 przybył na jego miejsce generał Campos.

Ten, zaledwie stanął na gruncie kubańskim, natychmiast zebrał wszystkie swoje wojska i, podobnie jak jego poprzednik, chciał wyprzeć powstańców z prowincji przez nich zajmowanych i rozprószyć ich na wieczne czasy. Lecz nie było to rzeczą łatwą. Wkrótce po swoim przybyciu spotkał on się z powstańcami, którymi dowodził generał Gomez, pod Guantanamo i stoczył z nimi walkę, w której 400 Hiszpanów zostało zabitych, podczas gdy po stronie powstańców nie zginął ani jeden żołnierz. Była to druga Manilla, z Gomezem jako Dewey.

Pierwsza ciężka walka.

Lecz nie wszystko było tak po myślnie dla powstańców. W kilka dni po bitwie pod Guantanamo Jose Marti został zabity, a jego pułk rozszarpany na kawałki. Następnego dnia generał Gomez na czele 700 kawalerzystów odniósł straszną porażkę.

Maceo atoli posiadał dosyć znaczną siłę pod Santa Clara i, usłyszawszy huk dział, wyruszył z 1,900 powstańcami, z którymi pokonał 3000 Hiszpanów. Campos, który zajął stanowisko z tyłu, wziął teraz 10,000 żołnierzy i znowu uderzył na Gomeza, który tymczasem zebrał swoją armię. Walka skończyła się na tem, że Campos musiał się cofnąć z wielką stratą.

Na początku roku 1896 Campos popadł w Hiszpanii w niełaskę. Został pobity przez Gomeza i pokonany przez Maceo. Ruiz zmusił go do cofnięcia się, a Marti w ostatniej swojej bitwie dał się Hiszpanom, dobrze we znaki. Prostu Campos nie był owym mężem, któryby zdołał uśmierzyć powstanie na Kubie.

Jakoż 17go stycznia na miejsce Camposa został przysłany generał "rzeźnik" Weyler. Ten przybył tam z taką pompą i był taki napuszony dumą, że nie raczył nawet konferować z CamPOSEM, i przez kilka dni obaj (Weyler i Campos), mieszkając w jednym pałacu w Hawanie, nie rozmawiali ze sobą wcale. W końcu Campos odpuścił do Madrytu, a Weyler objął władzę nad Kubą. Przywiózł on ze sobą 100,000 hispańskiego wojska, które wystąpił na pole walki.

Dnia 17go lutego 1896 Weyler wydał swoją sławną rekoncentrację proklamację. Stosownie do tej proklamacji wszyscy Kubańczycy, zamieszkali poza obrębem miast, mieli być do nich ściągani i osiedleni przymusowo. Nazywano ich koncentrarami. W kilka dni później Weyler wydał rozporządzenie, aby ich osadzono w niektórych tylko oznaczonych ulicach, i potem otrzymali oni nazwę rekoncentradów. Skupiono ich w kwaterach wojskowych. Ta proklamacja zapoczątkowała terrotyczne panowanie Weylera na Kubie. Po wprowadzeniu jej w życie rekoncentradzi zaczęli z początku

dziesiątkami a potem setkami umierać codziennie z głodu. Weyler pragnął w ten sposób zagładzić Kubańczyków.

Rzeźnik Weyler.

Tymczasem Weyler miał również zwrócone oczy na pole walki. Rozesłał swoją armię we wszystkich kierunkach i uwiadomił powstańców, że muszą albo złożyć broń albo ustąpić. Ustąpić znaczyło właściwie to samo co złożyć broń, poddać się, gdyż ocean otaczał ich ze wszystkich stron. Więc gdyby zechcieli ustąpić, musieliby się potopić. Wiedział to chytry Weyler i tuszyl sobie, że się podadzą.

Lecz Gomez ani myślał o złożeniu broni. Zebrał on 3,000 powstańców i, rozbiwszy kilka oddziałów wojska hispańskiego, wtargnął do prowincji Hawany. W tym czasie wygrał on także bitwę pod Najasą.

Pierwszego października 1896 Weyler otrzymał zawiadomienie z Madrytu, że uśmierzenie powstania na Kubie kosztuje Hiszpanię już około \$300,000,000, i że w skarbie państwa pustki, wskutek czego powstanie musi być jaknajprędzej stłumione. Dano mu na dokonanie tego czasu do 1-go stycznia 1897. Rozporządzenie to, pochodzące od korony, tak zatrzwożyło Weylera, że uciekł się do zdrady, której ofiarą padł generał Antonio Maceo.

Zdrada ta została wykonaną w następujący sposób: Maceo otrzymał od Weylera zaproszenie na konferencję z nim w sprawie dyplomatycznej. Maceo, wystrojony w swoje najlepsze ubranie, z klejnotami na rękach i piersiach, bezbronny, jak przystało na gościa, udał się do obozu nieprzyjacielskiego. Towarzyszył mu tylko syn Gomeza. Gdy stanęli przed Weylerem, ten, nie wymieniwszy z nimi ani słowa, kazał ich porąbać na kawałki.

W nocy po tym wypadku Kubańczycy napadli na obóz Weylera, aby odebrać ciało swojego dowódcy. I odebrali je i przynieśli do swojego obozu, pocięte mieczem zdrójcy, jak było pocięte ciało Juliusza Cezara na kapitolu.

Panowanie okrucieństwa.

Wiadomość o tem rozeszła się po całej kuli ziemskiej lotem błyskawicy, a Weyler wytłomaczył się przed królową, że go opacznie przedstawiono. Czy znalazł wiarę dla swego usprawiedliwienia u królowej, czy nie, nie wiadomo; pewnem jest to tylko, że naród hispański nie uwierzył jego wyjaśnieniom w tej sprawie, bo od tego czasu począł nań patrzeć z podejrzeniem. Nawet Hiszpanie boją się rzeźnika.

Na Boże Narodzenie 1896 nad osieroconą dywizją generała Maceo objął dowództwo generał Ruiz Rivera i od tego czasu też do połowy następnego roku (1897) trwała zacięta walka pomiędzy powstańcami i Hiszpanami, krwawe potyczki odbywały się niemal codziennie, z których to jedna, to druga strona wychodziła zwycięsko, aż wreszcie szala zwycięstwa poczęła się więcej przechylać na stronę powstańców.

W sierpniu zeszłego roku przysłał do zaburzenia w Hiszpanii. Prezydent ministrów Canovas został zabity. Przez następne trzy miesiące po jego śmierci Hiszpania tak była zajęta wewnętrznymi zamieszkaniami, że nie zwracała prawie uwagi na powstanie kubańskie. Tymczasem Weyler z całą swobodą hasał, jak ongi Attyla,

na swoim rumaku—okrucieństwo, niehamowany niczem, niczem nie krępowany, wyuzdany, krwiożerczy,—i trącił starców i dzieci, mężczyzn i kobiety. Jednych mazał głodem, drugich kazał zamykać w więzieniu lub ćwiartować po rzeźniku.

Z obywatelami Stanów Zjednoczonych obchodził się jak z psami. Gdy się już napaść ciałem i krwią ludzką, na żądanie Stanów Zjednoczonych liberalne ministerium Sagasty odwołało go w październiku roku zeszłego. Na jego miejsce przybył Blanco.

Blanco o tyle okazał się łagodnym, o ile Weyler był okrutnym. Przesłał on do rządu Stanów Zjednoczonych pokojowe zapewnienia, a w dzień dziękczynienia w listopadzie z. r. uwiadomił rząd tego kraju, że rząd w Madrycie przyzwolił na autonomię dla Kuby. Biedny stary Gomez, oburzony przeciw temu, napisał do prezydenta McKinley'a list w którym przedstawił autonomię jako "ręcz, co to daj ją katu" i oznajmił prezydentowi, że powstańcy wolą raczej walczyć do upadłego, niż pozostawać nadal pod zwierzchnictwem Hiszpanii.

Misja okrętu "Maine."

Rzeczy teraz stały gorzej niż kiedykolwiek, o ile to dotyczyło Stanów Zjednoczonych. Angulo, wysłannik królowej hispańskiej i jej reprezentant w sprawie autonomii dla Kuby, był na konferencji u prezydenta i powiedział mu, że powstanie na Kubie ma się ku końcowi; lud obdarzony autonomią, mówił, i tylko najbiedniejsza i najniższa klasa w istocie prowadzi jeszcze walkę.

W tym samym czasie doszły do Washingtonu wieści o wojnie i rozlewie krwi, o zaburzeniach i pustoszeniu na Kubie. Handel został zniszczony i cenny przewóz odcięty. Amerykański udział na Kubie stał się bezużytecznym i nawet kompanie okrętowe przestały załatwiać tam swoje interesy.

Zaniepokojeni tak różnymi pogłoskami, prezydent i komisja strategii wojennej postanowili sami zbadać stan rzeczy na Kubie i 24 stycznia b. r. wysłał okręt wojenny Stanów Zjednoczonych "Maine" do Hawany w celu, który nazwano "misją pokojową." Gdy "Maine" przybył do przystani hawańskiej, kapitan tego okrętu złożył generał-gubernatorowi urzędową wizytę, a potem śledzono z okrętu stan rzeczy na Kubie. Powstańcy powitali okręt z radością, bo czuli, że pozna z czasem, iż po ich stronie jest słuszność; Hiszpanie zaś spoglądali nań podejrzliwie.

Gdy "Maine" stał na kotwicy w przystani hawańskiej, senor Deputy De Lome, hiszpański poseł, napisał do swego rządu list, w którym żelił prezydenta McKinley'a. List ten został przejęty i przesłany z powrotem do Washingtonu. De Lome zrezygnował ze swego stanowiska i wyjechał do Hiszpanii. Stosunki coraz bardziej zaczęły się naprężać między Stanami Zjednoczonymi i Donami.

W kilka dni później rozszalała się po kraju strasna wieść, że okręt wojenny "Maine" został zburzony w przystani hawańskiej, przyczem kilkadziesiąt marynarzy utraciło życie. Natychmiast po tem została wysłana z Washingtonu komisja śledcza do Hawany, której polecono zbadać przyczynę eksplozji. Cztery tygodnie później komisja zdała raport, w którym orzekła, iż eksplozja nastąpiła z zewnątrz. Ja-

Specjalna Oferta.

Za \$2.00

1. "Ameryka" od tej pory do 1 stycznia 1900.
2. Dwanaście tomów "Tysiąc Nocy i Jedna."
3. Przesyłkę sami opłacamy.

(Nasze wydanie "Tysiąc Nocy i Jedna" jest starannie poprawione, druk nowymi czcionkami, papier piękny, oprawa dobra. Wygląda wobec wydań innych tak jak złoto wobec piasku.)

Ofertę tę robimy tylko na m. Lipiec. Wkrótce cena zostanie podwyższona.

Książki wysyłamy zaraz po odebraniu należności.

Prosimy przysłać zaraz dwa dolary.

Adres:

A. A. PARYSKI,

325 Huron st.,

Toledo, Ohio.

Ostatnie kroki.

Dnia 9go marca b. r. przeszedł w kongresie bill, upoważniający władzę wykonawczą tego kraju do wyasygnowania \$50,000,000, na obronę wybrzeży. To wywołało takie poruszenie w Hiszpanii, że generał Fitzhugh Lee i "ataches" uważali za konieczne opuszczenie Kuby, i w tym samym czasie amerykański poseł Woodford w Madrycie otrzymał rozkaz powrotu do swego kraju. Znaczyło to, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami zostały zerwane.

Senor Polo y Barnabe, który przybył do Washingtonu na miejsce De Lome'a, również przygotował się do wyjazdu i wszyscy byli już przygotowani na wybuch wojny. Lecz prezydent tej wielkiej Rzeczypospolitej ciągle jeszcze miał nadzieję utrzymania pokoju. Nigdy w historii narodów prezydent jakiegos narodu nie próbował tak za wszelką cenę zapobiedz chwyeniu za broń. Wszystkie atoli dyplomatyczne zabiegi McKinley'a okazały się daremnymi i dnia 22go kwietnia północno-atlantyczna eskadra oblokadowała przystań hawańską. W tym samym dniu padł pierwszy wystrzał z amerykańskiej kanonierki "Nashville" na schwyty hiszpański statek "Buena Ventura."

Wojna została teraz wypowiedziana i prezydent wydał proklamację do wszystkich narodów, ogłaszając oblokadowanie kubańskich portów, a następnego dnia wezwał pod broń 125,000 amerykańskich ochotników.

Na trzeci dzień po rozpoczęciu wojny Hiszpanie wystrzelili po raz pierwszy do amerykańskich okrętów ze swoich baterii w Matanzas. Kilka strażów padło na kanonierkę Stanów Zjednoczonych "Foote" i uszkodziło ją. Admirał Sampson pomógł się za to zbuczeniem fortów w Matanzas swoimi wielkimi działami.

Dnia 27go kwietnia admirał azyatyckiej eskadry, Dewey, którego okręty stały na kotwicy w Hong Kong, otrzymał rozkaz spotkania się z flotą hispańską przy

wyspach Filipińskich i dnia 1go maja odbyła się wielka bitwa pod Manilą, w której hispańska flota pod dowództwem admirała Montejosa została zniszczona.

Wiadomość o zwycięstwie Dewey'a pod Manilą zatrzwożyła Madryt, wybuchły w niem rozruchy i korona była zagrożona.

Admirał Dewey otrzymał uznanie od kongresu i polecono mu zbombardować Manilę, poczem mając Filipiny.

18go maja w Hiszpanii utworzono nowy gabinet, a w Stanach Zjednoczonych w tym samym czasie wezwano więcej ochotników pod broń i przeznaczono więcej pieniędzy na prowadzenie wojny. Wyślano także ekspedycję z San Francisco na Filipiny na pomoc Dewey'owi, a północno-atlantyczna eskadra otrzymała rozkaz wypędzenia hispańskiej floty z zatoki meksykańskiej i rozbicia jej, co zostało skutecznie pod Santiago w dniu 3 m. Lipca.

Oto krótki szkic toczącej się wojny hiszpańsko-amerykańskiej aż do obecnej chwili. Dalszy jej rozwój pokaże dopiero przyszłość. Nie wątpimy, że oręż amerykański wyjdzie z niej zwycięsko i tam, gdzie dotychczas powiewała chorągiew hispańska, godło niewoli i tyranisty, powiewać będzie gwiazdy zstendar, godło wolności.

1,800 Hiszpanów zabitych.

Kingston, Jamajka.—Osoby, które tu przybyły z Santiago opowiadają, że w bitwie pod El Caney w dniu 1-ym lipca zabitych było 1,000 Hiszpanów, a w bitwie nad rzeką San Juan tegoż dnia, 800.

AGENCI

mogą zarobić

\$50 do \$150

tygodniowo

Sprzedając nasze książki.

Potrzebujemy agentów we wszystkich miastach.

A. A. PARYSKI,

325 Huron St.,

Toledo, Ohio.

CORAZ WIĘCEJ!

Na wszystkie strony okrzyk mknie
O chleb, aż słuch rozdziera!...
Pół Europy w nędzy mrze,
Połowie głód doskwiera!

Spichrz pusty, a podatków moc,
I znów zawiodły żniwa;
W milionów głowach ciemna noc—
Lecz wojska wciąż przybywa!

Wypełnić złotem skarbcie loch!
Na jeźdźców, to na konie,
Na działa, na bezdymny proch,
Na szybkostrzelne bronie!...

Na trony — złota, i na Rzym!
Wy puku hasło wiece:
Ludzkości dobro — nigdy dym!
Jej przyszłość — na bagnecie!

Jerzy Herwegh.

ZA GŁOSEM MOŻNYCH.

Wartoż patrzeć na tłumy zebracze?
Któż wśród nędzy ma szukać swych braci?
Niech nikt łzami cudzemi nie płacze
I sił w walce daremnej nie traci!

Niechaj giną rycerze zawzięci,
Zaufani w głoszonych prawd sile!
Któż z nas pamięć ich łzami uświeci?
Wartoż płakać... na głupców mogile!...

Nie czekajcie uznania i czeszi,
Nie proszonych prawd nowych postowie!
Na łzy wasze i łkania boleści
Śmiech szyderstwa — a naszych odpowie.

I nie przyjdzie lud do was w podzięce,
Gdy wzbudziecie nieznanie w nim żądze;
Bo potęgą nie w waszej jest ręce,
A potęgą wszechwładną — pieniądze!...

Kto wam trudy mozolne nagrodzi,
Gdy łzy krwawe daremnie pocieką?
Kto was laurem uwienięcy, o młodzi?!
Chyba przyszłość — a przyszłość... daleko!

Bezowocną porzucić więc pracę,
Bo do walki daremnej nas woła!
Tam podażcie, gdzie nasze pałace,
I przed złotem pochylcie swe czoła!

Świecie wielki, wspaniały i możny!
Do wrót twoich, co blaskiem nas nęca,
Wnet przyjdziemy i w skrusze tam trwożnej
Duchy nasze wasz tryumf uświeca!...

Lecz wprzód serce wyrwijcie nam z łona,
A mózg z głowy wyrzucić gorące!...
I ten żywioł tak zyciem drgający,
W bryłę złota zmieniony niech skona!

A. P.

GŁOS WIĘZNI.

Czy z tych ponurych murów więzienia
Głos więźnia dojdzie do świata?...
Czy on zrozumie moje cierpienia,
Z memi myślami się zbrata?...
Może wysmieje ten głos rozpaczny,
Co stąd do życia go woła;
Może go nawet słuchać nie raczy,
A może... pojąć nie zdoła?...
Bo jego dziwią moje marzenia...
Zrozumieć tego nie w stanie,
Że te dlań nowe nasze dążenia —
To jego własne zadanie!..
Bom przecież nie miał na celu siebie,
Gdym sztandar "za lud" wziął w dłonie!..
Ja chciałem walczyć, ludu, za ciebie,
I w praw twych stanąć obronie!
Bo czyż nie czujesz swej własnej męki,
Nie widzisz swojej niedoli?...
Więc czemuż wreszcie nie wzniesiesz ręki,
By strącić jarzmo niewoli?
Dokądże za twe prace i znoje
Będziecie cierpieniem nękani,
Dokąd krew twoją i życie twoje
Ssać będą jeszcze tyrani?...
Gdyś ty pracować ciężko zmuszony,
Gdy głód i nędza cię trawia,—
Twoi ciemiężcy za pracy twej plony
Wesoło, huczno się bawia!..
Nie czujesz nawet braku swobody
W milczeniu znosisz cierpienia,—
I jakiej za to czekasz nagrody,
Od kogo patrzysz zbawienia?
Słuchaj: czas nadszedł pozbyć się panów!..
Chwila powstania wybiła,
Niech cię nie straszą siły tyranów,
Bo w tobie większa jest siła!..
Niczem dla ciebie ciemiężców szpony
Gdy cios im zadasz dotkliwy!..
Weź się do dzieła, będziesz zbawiony!
Ja wtedy umrę szczęśliwy.

M. K.

A CZEMUŻ WY CHŁODNE ROSY PADACIE?

A czemuż wy chłodne rosy
Padacie,
Gdym ja nagi, gdym ja bosy,
Głód w chacie?...
Czy nie dosyć, że człek płacze
Na ziemi,
Co ta nocka sypie łzami
Srebrnymi?

Oj, zebym ja poszedł jeno
Przez pole,
I policzył łąki, co płyną
Na rolę...
Strachby było z tego siewu
Zać żniwo,
Boby snopy były krwawe,
Na dziwo!

* * *

Przyjdzie słonko na niebiosy
Wschodzące
I wypije bujne rosy
Na łące...
Ale żeby wyszło naszych
Łez morze,
Chyba cały świat zapalisz,
Mój Boże!

M. Konopnicka.

GWIAZDY.

Świecą gwiazdy, świecą na wysokim niebie...
Jeno nie myśl, chłopie, że to i dla ciebie!..
Ta jasna z tysiąca, co wschodzi od bornu,
Jako skrawek słońca — to pana ze dworu.
A niżej ta druga ze złota szczerego,
Co nad stawem mruga, — proboszcza naszego.
A trzecia, co w pobok rzuca snop ognisty,
Jako srebrną kądziel — gwiazda organisty.
Wszystkie przed oczyma palą się jak zorze...
Tylko twojej niema, chłopie, ty nieboże!
Powiadają ludzi, że z dawnej dawności
Pan Bóg wszystkie gwiazdy zapalił w równości.
Ni chłopu, ni pana nie było na niebie...
Każdy człek swą własną gwiazdę miał dla siebie.
Ale jak się zaczął kurczyć lud ubogi,
Poszły gwiazdy z nieba na rozstajne drogi...
A te pańskie świecą, jako talar biały...
A te chłopskie w rolę, jak łzy pospadały!

M. Konopnicka.

SZTANDARY.

Gdy rewolucji hasło okrzyknięto,
Na barykadach my byli najpierwsi;
Na bój ludową wiodąc ligę świętą,
Przed ciosem wrogów nie kryliśmy piersi.

Sztandary nasze, u szczytu zatkane,
Głosiły ludom pojednanie bratnie,
Aż krwią omyte, kulami zszarpane,
Z barykad czoła runęły ostatnie.

Przegrała wolność, — z przegraną narody
Znowu ugięły szyję pod obrozę,
A nas za hasła równości, swobody
Cesarstwo skutych powoziło za morze.

Z erą reakcji, oszustwa, szalbierstwa,
Splotło się podła Napoleona imię;
Kto nie zgubił w pracy, wśród nędzy i zdzierstwa,
Z bagnietem w rękę umierał na Krymie.

Lecz przyszedł koniec. Po Sebastopolach
Cesarstwo chyżo zdążyło do truny,
Kiedy tron padał na Sedan polach,
My rozwijali sztandary Komuny.

Piękne to chwile, tak krótkie... niestety!..
Raz jeszcze wolność Wersalczyk nam burzy;
Kiedy lud w krwawej topił się kałuży,
Zołdak z radością ocierał bagnety.

To był początek Rzeczypospolitej.
Jak po żalobie kraj powlekił się kirem;
Na ziemi, własną krwią ludu omytej,
Zgiął "obywatel" czoło swe przed zbirem.

Teraz mieszczaństwa rządy — oportunizm,
Ironia wolnych ludzi republiki,
Ciężko oddycha zgnębiony komunizm,
Głód i chłód tylko lud słyszy okrzyki.

Lecz przyjdzie chwila w dziejowym przebiegu
Lud strasznie pomości wiekowe ofiary...
Na barykadach znów staniam w szeregu
I w krwi splukamy równości sztandary!

PRZED DROGĄ NA SYBIR.

(Dla śpiewu nuta: "Bracia rocznica, więc po zwyczajem...")

Zegnaj nam, zegnaj, droga kraino!
Zegnaj nam, kraju kochany!..
Niech dzisiaj jeszcze krew i łzy płyną...
Niech się upoją tyrani!

Dziś nas, broniących ludu biednego,
Męczą wygnaniem, więzieniem;
Niech się radują z zwycięstwa swego,
Cieszą się ludu cierpieniem!..

Lecz tuż za nami idą już nowe
Za lud do walki szeregi;—
Już lud podnosi zdeptaną głowę,
Morze zalewa już brzegi...

A gdy się wzburzy ocean ludu,
Zadrzągają masy w głębinie...
Wówczas zaginie świat pełen brudu,
I nowe życie wypłynie!..

Gdy dzień jutrzejszy do nas należy,
Jutrznia wolności gdy świta,
Choć dziś zegnamy, kto w przyszłość wierzy,
Wkrótce się w walce przywita!

Krew i łzy zmogą wszelkie kajdany,
Nędza i ucisk przemina;
Tymczasem zegnaj, kraju kochany,
Zegnaj nam biedna kraino!..

WOLNY NAJMITA.

Wąską ścieżyną, co wieje się wstęgą
Między półkami jęczmienia i żyta,
Szedł blady, nędzną odziany siermięgą,
Wolny najmita.

I nigdy wyraz nie był dalszym treści,
Jak w zestawieniu takim uragliwym;
Nigdy nie było tak głuchej boleści
W jestestwie żywym.

Rok ten był ciężki: ulewa smagała
Srebrnym swym biczem wiosenne zasiewy,
I ziemia we łzach zaledwo wydała
Stomę a plawy.

Z chaty, za którą zaległy podatki,
Wygnały swym biczem wiosenne zasiewy,
Tylko garść ziemi zawiązała do szmatki
I poszedł droga.

W powietrzu ciche zawisły błękity,
Echo fujarki z pod lasu wschód wita...
Stanął i otarł łzę potu swej świty—
Wolny najmita.

Wolny, bo z wieków, jakimi go przykuł
Rodzinny zagon, gdzie pot ronił krwawy,
Już go rozwiązała bezduszny artykuł
Twardej ustawy.

Wolny, bo nie miał dać już dzisiaj komu
Świeżego siana pokosu u złoba;
Wolny, bo rzucić mógł dach swego domu,
Gdy się podoba...

Wolny, bo nie mu nie ciąży na świecie, —
Kosa ta chyba, co zwiśla z ramienia,
I nędzny łachman sukmany na grzbiecie,
I ból istnienia.

Wolny, bo jego ostatni sierota,
Co z głodu opuścił na wiosnę, nie żyje...
Pies nawet stary pozostał u płota
I zeicha wyje.

Wolny! — wszak może iść, albo spoczywać,
Albo kłaść z zgrzytem tłumionej rozpacz;
Może oszaleć, i płakać, i śpiewać, —
Bóg mu przebaczy.

Może zastępnąć, jak szrony, od chłodu,
Bić głową w ziemię, jak czynią szaleni...
Od wschodu słońca, do słońca zachodu
Nie się nie zmieni.

Ubogiego zagon u nędznej twej chatki,
I mokrą łąkę, i mszary, i wrzasy —
Obsadzi urząd... podatki! podatki!
Ty idź do kosy!

Idź, idź! opłatą do kasy wnieść trzeba,
Choć jedno ziarno wydadzą trzy kłosy,
I choć nie zaznasz przez rok cały chleba...
Idź, idź do kosy!

Czegóż on stoi? wszak wolny, jak ptacy!..
Chce — niechaj żyje, a chce — niech umiera;
Czy się utopi, czy chwyci się pracy,
Nikt się nie spiera.

I choćby garścią rwał włosy na głowie,
Nikt się, co robi, jak żyje, nie spyta...
Choćby padł trupem, nikt słówka nie powie...
Wolny najmita!

M. Konopnicka.

DRABINA.

Pod laskiem, po nad bujne drzew bukowych szczyty
Widniał wiejski kościółek starym gontem kryty;
W głębi cmentarza, a przodem do góry wybiegły
Dwie wieżyczki z szczytnością od starości cęty.
I górowały obie po nad skromną nawą,
Jako ręce grzesznika, co ku niebu leca;
Jedna szła prosto w górę, ale druga nieco
Na dół się przechyliła; krzyż nagiął się w prawo,
Jakby czując na sobie wiekowych lat brzemię,
Ciężki wdół i co chwila miał runąć na ziemię.
Więc ludzie szli ratować budowę zwątloną;
I przy ścianie wieżyczki drabinę stawiono,
Co się od ziemi w liczne wyginając przesła,
Za łada tchnieniem wiatru chwiatała się i trzęsła.

A był to ranek piękny, wiosniany,
Świat w życie budził się cały;
Już bujna zieleń pokryła łąny,
Drzewa się w liście ubrały;
Wokół zalegała ta cisza błoga,
Co takie wrazenie budzi,
Że zda się widzieć w powietrzu Boga,
Uśmiechniętego do ludzi.

Jeszcze dzwonek kościelny nie wzywał na modły,
Murarze zasypiali pod cieniem drzewem;
A porannego wiatru wstrząsane powiewem,
Szczelby drabiny gwarę między sobą wiodły:

SZCZELBY DOLNE.

Jak nam ciężko!... barkami naszymi
Cały ciężar dźwigamy my sami,
Czemuż w górę wzniesieni nad nami
Przygniatacie nas ciągle do ziemi?

Jak nam ciężko!... przecie dwa końce
Jakże różne losy wiodą swoje!..
Wy tam macie powietrze i słońce,
A my pracę, pył ziemny i znoje.

Jak nam ciężko!... w napowietrzne szlaki
Choć się dumnie wznosi wasza głowa —
Na nas cała wspiera się budowa...
Pofolgujcie rodnemu, rodniaki!

SZCZELBY GÓRNE.

Milecie nędzni, wychowani w pyłe,
Spluci błotem, spodłeni i mali!
Wam zasługi i chwały jest tyle,
Abyście nas do góry dźwigali.

Nie z jednego ród wiem siedliska;
Wy tam w dole zbrukani i sami,
A nad nami krzyż złoty połyska
I dzwon święty dźwięczy ponad nami;

A gdy słońce blaski swe roztoczy,
My pod światła wychowani godłem,
Śmiało słońcu spoglądamy w oczy,
Gdy wy w błocie nurzacie się podłem.

Więc napróżno, nędzni, się skarżycie
I jęk marny rzucacie w przestrzenie,
Dla nas światło i wolność i życie —
Wam niedola, śmierć i zatracenie!..

* * *

Wtem się murarz obudził i rzekł: "Ej! przy murze
Ta drabina źle stoi, obrócić ją wolę." —
I nagle górne szczelby znalazły się w dole,
A liche dolne szczelby wyrosły ku górze.

Zaremba.

CZŁOWIEK.

Czem człowiek?—Oto jest on tem:

W egzystencji swej momentem,
Zmiennej natury igrzyskiem,
Brodnej chuci stanowiskiem,
Kłopotu, cierpienia składem,
Obrzydłej pychy monadem,
Złota srebra bez dna worem
Zemsty i brutalstwa zbiorem,
Próżności i wygod kuznią,
Marzeń i zachcianek próżnią,
Honoru, władzy natrętem,
Bezlitośnej śmierci sprzętem,
Ciemnego grobu mieszkańcem,
Mrowiu robactwa skaźnicem,
Rozkoszy, mokołoh końcem,
I garści popiołu wieńcem.
Dumny! lecz biedny człecze wiedz,
Że taki będzie twój koniec.
Więc, na cóż te wszystkie szumy
Tej zarozumiałej dumy?
Na to — byś był niedostępnym,
Dlatego jesteś nadętym,
Dalekim, rzadkim i srogim
A oświacie ludu wrogim,
Czemu? — bo oświata ludu
Będzie widzem tego cudu,
Gdy pychę nadeści pękna,
Darmozjady z strachu jękna,
Rzeźnicy z swą zbrojną tłuszcza,
Morderczą broń z rąk upuszczą.
Armaty, strzelby pałasze,
Forteca i kule nasze,
Powiedzą kiedyś w przyszłości
O naszej grubej dzikości,
Która obok cywilizacji
Idzie w parze w każdej nacyi.
Czemu? bo nacya się dzieli
Na robotników i złodziei
Na łachmaniarzy, bogaczy
I w różny sposób partaczy.
Pierwsi drugim swoją pracę
Na rozkosze suto płacą,
Którzy pierwszym za zasługę
Pokazują bat, maczugę.
Skądże ta siła brutalna,
Skąd ta pokora fatalna?
Mamy coś, co tryumfuje.
Coś, co nas tu, tam pakuje.
Mówią: Stój tu! bo ja z tobą;
W spócie jedyną osobą.
Więc, ktoś jest tym współnikiem,
Który działa z tym wynikiem,
Że tak wielkie ludu masy
Rozdziela wrogo na klasy? —
Powiedzieć to jest bardzo smutno
Gdyż nim jest jedwab i sukno.
Z sukna robimy ubranie,
Ubiór daje nam nazwanie.
Pierwsi noszą damy, prałaci,
A także dumni magnaci,
Jaśni, wielmożni, panowie,
W części skromni asanowie.
A oficerzy, żołnierze
Noszą i krwawe kornierze.
Wreszcie mamy ubiór z płótna,
Którego nazwa jest smutna —
Chłop, bydlę, gawiedz, chłota,
Których jedyna niecnota,
Że pracują w czoła pocie
Na leninów całe krocie.
Darmozjady — wy to wiecie,
Że na tym fałszywym świecie,
Gdyby lud przestał być bydłem,
Poznalibyście się z mydłem.
Kiedyż te grube wyzwicka
Zmienia się w ludzkie nazwiska?
Wtenczas — gdy dwunożne zwierzę
Badawcze zawrze przymierze
W poznaniu świata i siebie.
Wtenczas Najwyższy je wesprze
I tyranie świata zetrze.
Inaczej to ani myśli,
Byśmy z tyrańskich szpon wyszli.

M. Janusz.

SZLACHCIC.

Kto herbowe pargaminy
Kocha i im służy,
Ten się kocha, niech mi wierzy,
W swojej własnej skórze.
(Pargamin wyrabiają ze skóry ośwów.)

WSKAZOWKI DLA ZAMAWIAJĄCYCH KSIĄŻKI.

1. Wszelkie listy i obstarunki prosimy pisać tylko na jednej stronie papieru.
 2. Należy wypisać wyraźnie tytuły książek żądanych, w jakiej sprawie, i wymienić cenę każdej książki osobno.
 3. Adres swój prosimy pisać wyraźnie i w każdym liście, bez względu na to jak często kto pisuje do nas.
 4. Pieniądze na książki najbezpieczniej jest przesłać przez pocztę (Post-office Money Order) lub express (Express Money Order). Przekazy jednak należy przesłać do nas, bo bez takich pieniędzy nie możemy odebrać. Gdzie nie można dostać "Money Order", wówczas można pieniądze przesłać w liście rejestrowanym (Registered Letter). Przyjmujemy czek i drafty bankowe, ale kto osobisty czek przysłał to powinien dołączyć 25c. na koszt kolektowania i czekać aż się przekonamy czy "czek" jest dobry. Małe sumy za książki można przysłać w markach (znaczkach) pocztowych. (Wolimy gdy marki są jedno-centowe). Marek nie należy przyklejać do listu.
 5. Czasami nie mamy żądanych książek w zapasie, więc prosimy cierpliwie czekać choć tydzień. Gdybyśmy nie byli w stanie dostarczyć jakiej książki w przeciągu tygodnia, to zawiadomimy o tem, a na żądanie wyślemy inne książki w odpowiedniej cenie lub pieniądze zwroćmy. Przy reklamacji prosimy o dać datę wysłanego obstarunku, ile pieniędzy wysłano, i na jakie książki. Reklamację uwzględnimy tylko w przeciągu 20 dni.
- Przesyłkę od wszystkich książek, sprzedawanych podług cen katalogu, sami odpłacamy. Na kredyt książek nie wysyłamy, tylko po odebraniu należności.
- Księgarzom, stornikom, agentom i bibliotekom odpuszczamy rabat.
- Pieniądze i listy należy przysłać pod adresem:

A. A. PARYSKI,

PUBLISHER,

TOLEDO, OHIO.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI.

- Bolesław czyli dalsze losy Genowefy.**
Powieść moralna dla ludzi. Cena 30c
- Brazylia, jej przyroda i mieszkańcy.**
przez F. Sosnowskiego, z rysunkami. Cena 20c
- Co zrobić, aby być zdrowym i długim żyć.**
napisał Dr. Józef Zielczak. Cena 10c
- Co zrobić gdy kto zachoruje?**
napisał Dr. Józef Zielczak. Wydanie 3cie. 10c
- Człowiek Nocy (Le home de nuit)**
Powieść przez Juliusza de Gastin. Tłomaczona z francuskiego (nadzwyczaj ciekawa). Cena 50c
- Domicjan.**
Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznym. Cena 30c
- Dzieje Narodu Polskiego.**
dla ludzi i młodzieży. Cena 50c
- Dzwonek św. Jadwigi.**
Obrazek z życia współczesnego w 3 aktach przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Egiptycanie, ich religia, zwyczaje,**
urządzenia społeczne, nauki i sztuki przed tysiącami lat. Wydanie drugie z rysunkami. Cena 15c
- Genowefa.**
Powiastka ludowa z dawnych czasów. Wydanie najnowsze, poprawne. Rycina. Cena 25c
- Górka Klemensowa.**
Powieść odnosząca się do dziejów zaprowadzenia chrześcijaństwa na Śląsku, oparta na podaniach ludu górnośląskiego. Napisał s. p. Karol Miarke. Oprawna w twardej okładce. Cena 30c
- Gratulant**
oraz pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierające: Zaprosiny na wesela—Okrasy weselne—Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem—Powszechna duma przy wyjeździe do kościoła, w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Pieśni weselne. Cena 20c
- Historia o Siedmiu Mędrcach,**
czyli prowadzenie na śmierć królewicza i wywołanie tegoż siedmiu razy przez siedmiu mędrców. Cena 25c
- Historia o Szlachetnej i Pięknej Meluzynie.**
Różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia przy odmiannych okolicznościach przedstawiająca. 30c
- Historia Reformacji 16go wieku.**
Napisał Dr. J. H. Merle d'Aubigne. Przełożony z francuskiego na polski. Lic. Teol. Jan Pindor, pastor w Cieszanowie. W mocnej skórzanej oprawie, z wyznaczonym tytułem. Cena za pięć tomów razem \$5.00
- Husyci na Górnym Śląsku.**
Opowiadanie z XV wieku podług kronik i ustnego podania ludu, przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Jak zbudowane jest ciało człowieka**
i do czego różne części ciała ludzkiego służą przez M. Brzezińskiego, z rysunkami. 35c
- Jaskinia Beatusa.**
Wzruszająca powiastka z średniego wieku dla młodych i dorosłych. Cena 30c
- Kara Boska.**
czyli Księżka dziecko w Ameryce. Ciekawie odświeżenie kotary z życia prywatnego duchowieństwa w Ameryce. Cena 15c
- Kiwon.**
Pociecha, żywot i śmierć Kiwona Boga, męczennika żydowskiego, po sam koniec w bibliach zagrzebanego, z roku st. i trzysta osiemno i tysiąców czworo czterdziestego 60 mego Marzeca. Cena 10c
- Konstytucja Stanów Zjednoczonych**
Północnej Ameryki. Jest to jedyny wierny i staranne tłumaczenie na język polski, przez A. A. Paryskiego. 10c
- Królowa śniegu.**
Z Andersena przerobił Ig. Matusewski. Z obrazkami. 15c
- Książka dla tych, co chcą dobrze mówić,**
czytać i pisać po polsku, ułożyła Wł. Weichertówna. 30c
- Kucharka Polska i Amerykańska,**
Zawierająca 336 przepisów kucharskich i wiele pożytecznych wskazówek o smaczności i taniej przyrządzaniu rozmaitych potraw mięsnych, zup, barszczów, bigosów, zrazów, flaków, ryb, placków i różnego pieczywa. Cena 20c
- Kultury.**
Obrazek z życia ludu śląskiego w 2 aktach przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Lirnik Polski.**
Zawierający 547 Dumek, Aryj, Krakowiaków i piosenek ludowych. W mocnej oprawie. Cena 85c
- List św. Michała Archanioła,**
który znalazłszy był w Rzymie przed ołtarzem św. Michała Archanioła Boga, a żaden człowiek nie wiedział skąd jest i co zawiera; sam się otworzył i słotami literami był napisany. Aprobowany przez duchowieństwo. 10c
- Maciek Grada,**
Wielkopoleńczyk, odważny wojak na lądzie i morzu. Powieść Józefa Grajnera. Cena 10c
- Madry Sedzia.**
Opowiadanie przez L. hr. Tolstoję. Tłomaczył Stef. Rachocki. Cena 5c
- Malowniczy Opis Polski,**
czyli Geografia Ojczyzny kraju, z mapką i licznymi rycinami. Zawiera przeszło 350 stronice. Cena 60c
- Medale Pamiątkowe.**
Na jednej stronie napis: "Pamięćka obchodu 100-letniej rocznicy Konstytucji 3 Maja w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki 1891 roku."—Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.—Na odwrotnej stronie jest w środku herb Polski, Litwy i Rusi, a po brzożu napis: "Boże, zbaw Polskę."—Medale te są wielkości 50 centów srebrnych, są grubo pozłacane. Można je nosić przy dewizce do zegarka lub przypiąć na piersi. Cena tych medali dawniej była \$1.00, a teraz tylko 25c
- Maszyny parowe i koleje żelazne.**
napisał M. Brzeziński. Cena 10c
- Modlitwa zwycięzca.**
Opowiadanie z czwartego wieku chrześcijaństwa za panowania cesarza Juliana. Cena 30c

- Najprawdziwsza Kabała,**
czyli odkrycie tajemnic przyszłości za pomocą kart. Wyłożona podług czarowników Chaldejskich, Perskich, Greckich, Cygańskich i Arabskich. Cena 8c
- Najważniejsze i najciekawsze zwierzęta ssące,**
ich życie i obyczaje, przez M. Brzezińskiego—z wieloma rysunkami. Cena 40c
- Nasi przyjaciele i wrogowie wśród ptaków.**
z K. Wodzieckiego i W. Taczanowskiego, ułożył M. Brzeziński. Cena 25c
- Nauka rachunków dla samouków,**
napisał S. Różański. Cena 20c
- Obraz Królów Polskich.**
Na pięknym gładzonym papierze, wielkości 28x36 cali. Jest to jedyny obraz przedstawiający wszystkich królów w stojących postawach, przez co osobisty charakter każdego króla jest doskonale uwidoczny. Rysunki są wykonane przez najzłotniejszego rysownika polskiego, Walerego Eljasza. Cena 50c
- Odpuszczenie nam.**
Powieść historyczna z czasów wojny francusko-niemieckiej (1870—1871) przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Ofiary zabobonu.**
Powieść przez Franciszka Ksawerego Tuczyńskiego. 30c
- O konstytucji Stanów Zjednoczonych**
w Stanach Zjednoczonych. Jej powstanie, zasady i rozwój. 10c
- O Krzyżostwie Kolumbie,**
i odkryciu Ameryki, przez J. S., z obrazkami. Cena 15c
- O owadach,**
M. Brzezińskiego. Cena 20c
- O powietrzu**
i zjawiskach w nim zachodzących, przez M. Brzezińskiego. Cena 35c
- Osiel, Wół i Rolnik,**
czyli lekarstwo na upór ciekawości kobiecej. Bajka z Tysiący Nocy i Jednej. Cena 5c
- O zamiętaniach słońca i księżyca.**
M. Brzezińskiego. Cena 10c
- Pan Twardowski,**
sławny mistrz czarnoksiężki. Ciekawe opowiadanie podług podań piśmiennych i legend ludowych zebrane. Z licznymi ilustracjami. Cena 30c
- Piękna Historia o Cierpliwym Helenie,**
córeczka króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopola (Carogrodu), która będąc w dworze, później przez 2 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpiła i mężnie znosiła. Cena 15c
- Pierwsi Biali Osadnicy i Deklaracja**
Niepodległości w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Napisał A. A. Paryski. Cena 10c
- Pierwsza pomoc lekarska w nagłych wypadkach**
zachorowania, oraz o tytynie i spirytusie. Napisał dr. O. Bujwid.—Zawiera: Jak ratować przy utonięciu lub udarze.—O skaleczeniu.—Jak należy opatrzyć rany.—O zakażeniu krwi.—Ukąszenie żmii lub zwierzęcia wściekłego.—Opalenie.—Złamanie kości.—Zwłóknienie.—Jak się uchronić od utonięcia.—Jak ratować topielca, uduszonego lub wieszaka.—Uduszenie.—Nieprzytomność.—Omdlenie.—Napaść epileptyczną.—Porażenie słoneczne.—Otrucie.—O napaściach spirytusowych.—Dlaczego spirytus jest trucizną.—Czy to prawda, że wódka dodaje siły i rozgrzewa.—O trujących właściwościach tytyni.—Cena 15c
- Podręcznik Geografii Ojczyznej,**
zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków podziatu politycznego. Dodała krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. Podręcznik zawiera blisko 300 stronice druku, 50 rycin i 8 map geograficznych. Cena 60c
- Podróż po Wschodzie.**
Popularne rozprawy o księżycu, słońcu, planetach i gwiazdach. Z licznymi ilustracjami. Cena 30c
- Pogadanki o nocy i o dniu,**
przez H. W. z 20 rysunkami. Cena 15c
- Pogadanki o wnętrzu ziemi,**
z 50 rysunkami, przez M. Brzezińskiego. Cena 30c
- PORADNIK DLA KOBIET,**
które chcą być zdrowymi.
- NAPISAŁ
DR. JÓZEF ZIELCZAK.
Cena 15 centów.
- Postyla Domowa Marcina Lutera**
Wydana przez Tow. Ewangelickie Oświaty Ludowej w Cieszanowie. Oprawna w skórę, z wyznaczonym tytułem. Cena \$4.00
- Prawa Kościelne,**
czyli ustawy o zarządzaniu kościołów i szkół rzymsko-katolickich w St. Zjedn. Wydane dla użytku osób świeckich. Uchwalone przez Radę Plenarną Baltimore. Przetłumaczone ze "Statuta Diocessana". Cena 10c
- Przygody myśliwca wśród lodów północy**
i lasów południa. Podług Fr. Hoffmanna opracował M. Brzeziński.—Zawiera: Potów wieloryba.—Spotkanie z białym niedźwiedziem.—W śnieżnym grobie.—Polowanie na jaguara.—Pośród kajmanów.—Cena 15c
- Reineke Lis,**
poeemat satyryczny Goethego, w dwunastu pieśniach, z 20 drzeworytami Kaulbacha. Cena 25c
- Rinaldo Rinaldini,**
sławny dowódca rozbiłników XVIII wieku. Oczny jego towarzyszywóca opisał tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena 60c
- Robinson Kruzo,**
czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowa i treściwie ułożona. Cena 30c
- Rosliny pokarmowe w różnych krajach.**
B. Dyakowskiego, z wieloma rysunkami. Cena 35c
- Sady Boże.**
Powieść z życia górników górnośląskich przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Sejm Pijacki**
czyli wyrok potępienia niebezpiecznej gorzałki. Bardzo dowcipne wierszyki, poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego niebezpieczeństwa, wynikającego z pijactwa. Cena 10c
- Sennik prawdziwy Persko-Egiptki,**
podług słynnych magików, zawiera oprócz wiernego tłumaczenia snów najpewniejszy sposób wygrania na Loterii oraz Wyjawienie tajemnic przyszłości. Cena 10c
- Skazani do kopalni.**
Powieść z dziejów chrześcijaństwa z czasów panowania cesarza Maksymiliana. Cena 30c
- Świat i Mądrość Przedwieczna.**
Opowiadanie z czasów panowania Marka Aureliusza. 30c
- Szwedzi w Łędzinach.**
Powieść górnośląska z czasów 30-letniej wojny przez s. p. Karola Miarke. Cena 30c
- Trzydzieści Pieśni i Piosnek,**
dla Rzemieślników, a szczególnie dla szewców, krawców, kowali, stolarzy, kotłodzielców, piekarzy, rzemieślników, rybików, garncarzy, cieślów, murarzy, powoźników, młynarzy itd.—z dodatkami piosenek wykazujących, za którego rzemieślnika najchętniej panny za męża chcą. Cena 10c
- Trzy śluby.**
czyli Matka nie opuści tych, którzy u Niej szukają pomocy w utrapieniu. Z obrazkami. Cena 30c
- Ucieczka przygody dziada Floraka**
i chłopca Beldona w drodze do Czystochowy. Opowieść dla A. Dygas. Z rysunkami F. Kostrzewskiego. 25c
- Wielkopolska i Wielkopole.**
pod względem rozmiaru, podziału, zarządków i plodów. Zawierają i obyczaje, zachowy, obrzędy, przysady, zabobony, oraz najciekawsze podania, zagadki i piosenki ludu wielkopolskiego. Cena 30c
- Wieniec i Korona.**
Historyczne opowiadanie z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan za panowania cesarza Nerona. Z 3-ma obrazkami. Cena 30c
- Z życia ludów starożytnych.**
I. Egiptycanie. Przez E. M., z rysunkami. Cena 15c

KSIĄŻKI DO NABOŻENSTWA I RELIGIJNE.

Anioł Stróż

- Chrześciana-katolika. Zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych (z dodatkami niesporów i pieśni łacińskich.) Zawiera blisko 600 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze. Wydanie dla obojga płci. Format 3x4x5 cali, oprawne w salfan, wyciągane brzegi, ze złoconym tytułem. Cena \$1.00
- Okute i z zamkiem. Cena \$1.50
- Oprawne w młódkę skórkę, ze złoconymi brzegami i tytułem. Cena \$2.00
- Oprawne ozdobnie w aksamit, biała oprawa, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i z zamkiem oraz pięknymi wyrobami. Cena \$3.50
- Biblia Święta,**
czyli całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. W mocnej i pięknej oprawie, z wyznaczonym tytułem. \$3.00
- Bóg z Tobą,**
książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w ładnej oprawie. Cena 35c
- Droga do Nieba,**
czyli Przewodnik dla Duszy do Ojczyzny niebieskiej. W 10 obrazach zmysłowo przedstawionych (z wieloma pięknymi rycinami.) W mocnej, pięknej oprawie, ze złoconym tytułem i brzegami. Cena 85c
- Dumina,**
książka do Nabożeństwa, ułożona na nowo z rozkazu Najprzewielebniejszego Arcybiskupa X. Leona Przytułskiego. Po raz drugi przejrzana. Osobne wydanie dla kobiet i dla męzczyzn. Mocna oprawa, brzegi złocone. Cena \$2.00
- Okute i z zamkiem. Cena \$3.00
- Dziecię do Boga,**
książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. W pięknej oprawie, ze złoc. tytułkiem i brzegami. Cena 50c
- Kantyczki i Kancyonaf,**
czyli Zbiór najnowszych pieśni, kolend i pastorałek, na cały rok, z Nowenną na Adwent. W mocnej oprawie. Cena 75c
- Kazania czyli wykład Lekcji i Ewangelij,**
na wszystkie niedziele i święta, wraz z wynikającą z nich nauką wiary i obyczajów, jakoteż życiowymi św. Piskich. Przez ks. L. Goffine, 976 stronice, 7x10 cali. W mocnej oprawie, z wyznaczonymi tytułami. Cena \$3.00
- Nauka Wiary i Obyczajów**
Kościół katolicki, wyłożona przez Dra Hermana Rolusa (plebana) i F. L. Braedego (rektora). 1265 wielkich stronice. Pięknie oprawiona i wyciągana. Cena \$5.00
- O Łasce Chrystusa Ukrzyżowanego.**
Przez Antonio Palmaro. Tłom. A. Sozański. Cena 25c
- Wianek Maryi**
ku czci Najświętszej Maryi Panny. W mocnej, skórkowej oprawie, ze złoconymi brzegami i tytułem. Cena \$1.50
- Okute i z zamkiem. Cena \$2.00
- Wybór**
najobszerniejszych nabożeństw i pieśni (gruby druk.) Mocna oprawa, brzegi złocone. Cena \$1.50
- Wyborek,**
czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkami pieśni. Mocna oprawa, ze złoconym tytułkiem i złoconymi brzegami. Cena 50c
- Ta sama, oprawna w skórę, brzegi i tytuł złocone, z okuciem i zamkiem. Cena \$1.00
- Oprawna w skórę, ze złoc. tyt. i brzegami. Cena 75c
- Żywot Najśw. Panny Maryi i św. Józefa,**
Zawiera wiele pięknych, kolorowych obrazków. Druk piękny. 760 stronice, 8x11 cali. W mocnej i ozdobnie wyciąganej oprawie. Cena \$4.00
- Żywot Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa,**
i Najśw. Panny Maryi. 718 stronice, 8x11 cali. W mocnej oprawie, ozdobnie wyciąganej. Cena \$4.00
- Żywoty Świętych Piskich,**
podług najlepszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i Doktorów Kościoła św. 1176 stronice, 8x11 cali. Ozdobnie wyciągana i mocno oprawna. Cena \$5.00



CZARNOKSIEŻNIK

"Hokus - Pokus"

CZYLI

Nauka Odkrycia Tajemnic

i Niezawodny Sposób Czarowania.

Według sławnych sztukmistrzów jako to:

Bosko, Schwanenfeld, Twardowski, Faust, Theophrastus, Paracelsus, Doebler, Philadelphia i wielu innych.

Cena dawniej 85c.

TERAZ TYLKO 25 CENTÓW.

Do nabycia u

A. A. PARYSKIEGO, 325 HURON ST., TOLEDO, O.

(Agentom dajemy wielki rabat.)

Wielki Zbiór Poezycji Polskich

Dawniej \$25.00, teraz do 1 Sierpnia 1898 r. \$1.00.

Poezye.—Śpiewki.—Arye.—Dumki.—Populne śpiewy z oper i operetek.—Poezye dla robotników.—Marsze.—Hasła do wolności.—Powszechna wiersze na wszelkie przygody.—Wiersze do albumów.—Wesołe wiersze dla imienników i kochanków.—Kuplety.—Śpiewy z komedji.—Piosenki ludowe.—Wiersze na różne okoliczności w życiu.—Piosenki dla dzieci i dorosłych.—Piosenki śpiewane w Kongresowej i na Litwie.—Piosenki wojenne i myśliwskie.—Krakowiaki.—Mazury.—Gratulant.—Deklamacje.—Toasty.—Okrasy weselne.—Kujawiaki.—Wyrwały.—Satyry.—Fraszki.—Piosenki dla rzemieślników i każdego stanu.—Pieśni narodowe, i t. d. i t. d.

Wszystko to, codo tej pory drukowane było przynajmniej w stu książkach i kosztowałyby od \$25 do \$50, my wydamy za bajecznie niską cenę \$1.00.

Wszystkie dotychczasowe Zbiory Poezycji, Lirniki, Lutnie, Śpiewniki itp. nie są kompletnymi—i niema w nich żadnego porządku, ani systemu. Nadto są to przeważnie stare przedruki, a brak w nich zupełny poezji najnowszych. Chcąc brak ten usunąć, przedsięwzięliśmy niniejsze nowe wydawnictwo "Poezji Polskich."

Zbiór ten będzie zawierał poezye: robotnicze i rzemieślnicze, patryotyczne-religijne, patryotyczno-wolnomyślnie, satyryczne, światowe i miłosne, okolicznościowe (deklamacje, powszechna, toasty i śpiewy przy ucztach, weselach itp.), dumki i arie, myśliwskie, studenckie, oraz różnej treści.

Każdy z tego osądzi, że podobny zbiór wymaga bardzo dużo mozolnej pracy, tembardziej że chcemy uwzględnić poezye najnowsze. Mamy jednak nadzieję, że ogół wydawnictwa nasze poprze zechce.

Całkowity zbiór będzie zawierał 12 wielkich tomów. Poezye te wychodzić będą w zeszytach co dwa tygodnie. Każdy tom będzie się składać z czterech zeszytów. Poezye będą starannie podzielone według rodzaju i treści, przyczem każdy tom będzie kompletnie skończony.

Cena pojedynczego zeszytu 10c., a za cztery zeszyty, tj. jeden tom, 25c.

Kompletny zbiór będzie kosztować \$4.80 dla tych, co będą płacić za każdy zeszyt osobno; ci zaś, co będą opłacać po 25c. z góry za każdy tom, zapłacą \$3.00 razem za cały Zbiór.

Specjalnie na krótki czas robimy nadzwyczajną ofertę dla tych, co opłacą za wszystkie 12 tomów (48 zeszytów) z góry, a mianowicie tylko \$1.00.

Zeszyt pierwszy, zawiera: 1. Do Ludów.—2. Wolności, świata i chleba!—3. W przyszłość.—4. Modlitwa, przez Zetena.—5. Z niskich lotów, p. W. Gomulickiego.—6. Darremne żale, p. Asnyka.—7. Wesoło żeglujmy, wesoło, p. E. Wasilewskiego.—8. Do Robotników, podług Herwega [Mod się, pracuj! świat nam daje, itd.]—9. Czegoś chcą.—10. Marsylianka robotnicza.—11. Marz robotniczy, p. Demurga.—12. Czerwony Sztandar.—13. Pieśń socjalistów polskich, p. S. T. Modrzewskiego.—14. Szkice do współczesnego obrazu, p. Adama Asnyka.—15. Gdzie wy, dzieci! p. Robotnika.—16. Do boju, p. Robotnika z Dąbrowy Górniczej.—17. Długoz wy jeszcze? Naśladowanie z Shelleya.—18. Na tułactwie.—19. Dalej, bracia, topór w dłoń! p. M. Skafkowskiego.—20. Bracia, idźcie wstecz.—Cena . . . 10c.

Kto przysłał zaraz \$1.00 będzie pokwitowany nn cały Zbiór, tj. 12 tomów.

Adres:

A. A. PARYSKI, Toledo, Ohio. 325 Huron St., Toledo, Ohio.